

ORĘDZIE PREZYDENTA KAROLA NAWROCKIEGO

Sejm RP 2025-08-06

Rzeczpospolita Polska jest dobrem wspólnym wszystkich obywateli, a władzę zwierzchnią w Rzeczypospolitej sprawuje naród! Dlatego witam – witam naród polski w granicach Rzeczypospolitej i poza granicami Rzeczypospolitej.

Witam tysiące, dziesiątki [tysięcy] obywaterek i obywateli państwa polskiego, które przyjechały dzisiaj do Warszawy i których mijałem pod polskim Sejmem.

Witam wszystkie te miliony wyborców, które wybrały swojego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, który przed momentem złożył swoją przysięgę.

Dziękuję wszystkim za oddane głosy, za wsparcie. Dziękuję także – Drodzy Państwo – tym, którzy nie głosowali na mnie, a wzięli udział w tym demokratycznym akcie wyborczym w związku ze świętem naszej demokracji 1 czerwca.

Szanowny Panie Prezydencie,

Panowie Prezydenci,

Szanowny Panie Marszałku Sejmu,

Pani Marszałek Senatu,

Panie Premierze,

Drodzy Członkowie Zgromadzenia Narodowego,

Ekscelencje,

Eminencje,

Generałowie,

Drodzy Państwo!

Wolny wybór wolnego narodu postawił mnie dziś przed Państwem. Postawił mnie przed Państwem wbrew wyborczej propagandzie, kłamstwu, wbrew teatrowi politycznemu i wbrew pogardzie, z którą się spotykałem w drodze do urzędu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. I wybaczałem i – jako chrześcijanin – ze spokojem serca i z głębi serca wybaczam całą tę pogardę i to, co działo się w czasie wyborów.

Mamy – Drodzy Państwo – jako wspólnota narodowa właśnie tę wielką wartość przywiązania do wartości i tożsamości chrześcijańskiej. To nie powinno się zmieniać. A w wartościach chrześcijańskich miłość i miłosierdzie do drugiego człowieka jest jednym z podstawowych elementów.

Ale te wybory i 1 czerwca wysłały także silny głos suwerena do całej klasy politycznej, wybierając mnie na urząd Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. To głos, że dalej tak rządzić nie można i że Polska tak dzisiaj wyglądać nie powinna. To – Drodzy Państwo – głos Polek i Polaków, że chcą, aby politycy spełniali obietnice składane w czasie kampanii wyborczych. 1 czerwca to wyraźny sygnał, że Polacy chcą wypełniania obietnic wyborczych, chcą wybierać swojego Prezydenta w poczuciu wolności i nie ulegną propagandzie politycznej. Mówię to – Szanowni Państwo – tylko dlatego, bowiem 1 czerwca

jeszcze raz wszyscy przekonaliśmy się, że Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej musi być tylko i aż po prostu głosem obywateli i obywaterek Rzeczypospolitej – nikim więcej. Ja – jako Prezydent Polski – będę głosem narodu polskiego. I takie mam przed sobą zadanie.

I nie zaskoczę Państwa ze swoim programem politycznym na najbliższe pięć lat. Tak, Polacy oczekują, że politycy będą wypełniać swoje obietnice. A ja swoje obietnice zawarłem w „Planie 21”, w programie dla Polski na XXI wiek – w programie, który dostał 10,5 mln głosów wyborców. Dlatego moje dzisiejsze wystąpienie nie może być dla nikogo – Drodzy Państwo – zaskoczeniem. Bowiem zamierzam być konsekwentny i zdeterminowany w realizacji „Planu 21”.

A w tym planie jasno można przeczytać, że jestem wielkim zwolennikiem i będę popierał wszystkie inicjatywy, i swoimi decyzjami będę dążył do tego, aby państwo polskie było ambitne, było miejscem rozwoju, było miejscem wielkich, przełomowych projektów, takich jak Centralny Port Komunikacyjny, jak Polskie Drogi, Polskie Porty. Program, który będę realizował, jest programem zrównoważonego rozwoju państwa polskiego. Tak, my wszyscy jesteśmy z miast i wiosek polskich. I nie ma Polski A i Polski B. I to się nie zmieni w ciągu moich najbliższych pięciu lat.

„Plan 21” i mój program to „nie” dla nielegalnej migracji, „tak” dla polskiej złotówki, „nie” dla euro. Jako Prezydent Polski nie pozwolę podnieść wieku emerytalnego kobietom i mężczyznom. Mówię – Drodzy Państwo – to wszystko, chociaż mam świadomość, że kampania wyborcza dała szansę poznać „Plan 21”, więc nie będę wymieniał wszystkich 21 punktów. Ale chcę podkreślić, że głęboko wierzę, iż moja prezydentura przywróci wiarę w składane obietnice.

Przez pięć lat w każdą godzinę, każdego dnia, w każdym tygodniu każdą decyzją, inicjatywą ustawodawczą będę wypełniał swoje zobowiązania wobec moich wyborców i wobec tych, którzy brali udział w wyborach.

Szanowni Państwo!

Stoję przed Wami świadomy wielkiego zadania i ogromnej odpowiedzialności, jaka przede mną staje. Ale stoję tutaj, w polskim Sejmie, świadomy także podziałów w polskim życiu politycznym, w polskim życiu społecznym. Chcę jasno zadeklarować, że swoich decyzji nie będę podejmował zgodnie z tymi podziałami i zgodnie z podziałami politycznymi, tylko wbrew tym podziałom, podejmując zawsze decyzję, która odnosi się do głosu narodu polskiego, a nie do politycznych czy partyjnych emocji. Te mnie przez 42 lata nie interesowały i nie będą mnie interesować jako Prezydenta Polski. W moich decyzjach będę głosem narodu wiernym swojemu programowi. To – Drodzy Państwo – wszystkim gwarantuję.

Będę więc głosem tych, którzy chcą Polski suwerennej, Polski, która jest w Unii Europejskiej, ale Polski, która nie jest Unią Europejską, tylko jest Polską – i pozostanie Polską.

Zarówno w dyskusjach z polskim rządem, w swoich decyzjach i na arenie międzynarodowej w sposób dyplomatyczny będę – oczywiście – wspierał relacje w ramach Unii Europejskiej, ale nigdy nie zgodzę się na to, aby Unia Europejska zabierała Polsce kompetencje, szczególnie w sprawach, które nie zostały zapisane w traktatach europejskich, a te nie powinny się zmienić. Tak, będę głosem obywateli, którzy chcą suwerenności.

Będę głosem tych, którzy chcą Polski bezpiecznej. A bezpieczeństwo Polski rozpoczyna się od każdego szeregowego żołnierza – od jego wyposażenia, od jego świadomości, od jego hartu ducha i od jego serca.

Będę głosem polskich żołnierzy i polskich oficerów. Wspierać będę – Panie Premierze, Panie Ministrze – wszystkie wysiłki modernizacyjne polskiej armii, dążyć będę do tego, żeby polska armia była największą siłą NATO w Unii Europejskiej.

Szanowni Państwo!

Będę też w sposób naturalny – zwracam się do naszych partnerów ze Stanów Zjednoczonych – wspierał polskie najważniejsze sojusze, z tym sojuszem bilateralnym ze Stanami Zjednoczonymi. Ale będę dbał także o pozycję Polski w Sojuszu Północnoatlantyckim. Już jako Prezydent Elekt zadawałem sobie trud, aby wejść w relacje z Sekretarzem Generalnym NATO. Ale uznaję – Drodzy Państwo – także, że Polska powinna być liderem budowania siły systemu immunologicznego odpowiedzialności wschodniej flanki NATO. I marzę, że Bukaresztańska Dziewiątka w dłuższej perspektywie stanie się Bukaresztańską Jedenastką, razem z państwami skandynawskimi. Tak, my – jako Polacy – w Europie Środkowej, w Europie Wschodniej odpowiadamy za budowę siły wschodniej flanki NATO. I to powinien być także międzynarodowy, geopolityczny kierunek mojej prezydentury.

Drodzy Członkowie Zgromadzenia Narodowego!

Będę też głosem tych Polaków, którzy chcą Polski normalnej – Polski przywiązanej do swoich wartości, Polski z dobrą polską szkołą, z polską literaturą i z polskimi lekturami w polskiej szkole. Jako człowiek, który przez kilkanaście lat zajmował się edukacją i narodową pamięcią, zrobię wszystko, aby dobra polska szkoła wychowywała kolejne pokolenia Polaków, a polski uczeń wychodzący ze szkoły rzeczywiście czuł dumę z bycia Polakiem.

Szanowni Państwo!

To dobry moment, żeby zaprosić wszystkich Państwa na kolejną edycję Narodowego Czytania. To inicjatywa zapoczątkowana przez Prezydenta Bronisława Komorowskiego, a z tak wielkim sukcesem i z energią kontynuowana i rozwinięta przez Prezydenta Andrzeja Dudę. Narodowe Czytanie – oczywiście – będzie także w obecnym Pałacu Prezydenckim. Tak, jeśli będzie trzeba czytać polskie lektury, to będzie to robił także Prezydent Polski i osoby zaproszone.

To doskonały moment, Drodzy Państwo, żeby w tym momencie podziękować Panu Prezydentowi Andrzejowi Dudzie za 10 lat sprawowania urzędu Prezydenta Polski z tak wieloma sukcesami. Dziękuję też Panu Prezydentowi za to, że w tak demokratyczny, cywilizowany, piękny, właściwy sposób pomagał objąć urząd Prezydenta obecnemu Prezydentowi. Myślę, że wszyscy byśmy mogli się tej kultury instytucji najważniejszego urzędu państwa polskiego uczyć od Pana Prezydenta. Bardzo za to, Panie Prezydencie, dziękuję.

Szanowni Państwo!

Będę także głosem tych Polaków, którzy chcą Polski dobrobytu. Przez ostatnie 35 lat – jako wspólnota narodowa – osiągnęliśmy wielki sukces ekonomiczny i sukces gospodarczy. Żeby była jasność: często wbrew politykom, czasami przy pomocy polityków, ale zawsze za sprawą wspaniałych polskich przedsiębiorców i bardzo pracowitych polskich ludzi pracy, którzy przez 35 lat mocno pracowali na sukces ekonomiczny i gospodarczy państwa polskiego, płacąc często bardzo wysoką za to cenę – cenę emigracji, cenę pracy ponad miarę. Ale tak w ciągu tych 35 lat Polska osiągnęła sukces ekonomiczny i sukces gospodarczy. Niestety, w ciągu tych 35 lat [przez] wiele lat z tego sukcesu wyłączone były konkretne grupy społeczne czy konkretne regiony Polski. To – oczywiście – musimy poprawić.

Ale chcę, Drodzy Państwo, jasno podkreślić, że po tych 35 latach – i wiedzą to ekonomiści, wiecie to Państwo Parlamentarzyści na tej sali – coś się w geopolityce i w światowej ekonomii zmieniło. My dziś potrzebujemy wielkich planów, wielkich inwestycji, potrzebujemy obudzić aspiracje narodu polskiego, bo nie możemy już być gospodarstwem pomocniczym naszych zachodnich sąsiadów czy całej Unii Europejskiej. Musimy, Drodzy Państwo, poszukiwać tej drogi gospodarczej, która stanie się rodzajem konkurencyjności ekonomicznej, gospodarczej rzuconej wobec także Zachodniej Europy.

Tak, potrzebujemy wielkich i przełomowych projektów inwestycyjnych.

O tym już wspominałem, ale o CPK wspominać będę regularnie, a jutro złożę inicjatywę ustawy, abyśmy wrócili do tradycyjnego kształtu Centralnego Portu Komunikacyjnego i znaleźli swoje gospodarcze koło zamachowe na kolejne dekady, które da nam się – Drodzy Państwo – rozwijać.

Dlatego ze smutkiem patrzę – Szanowni Państwo – na to, co dzisiaj dzieje się wokół przełomowych projektów inwestycyjnych w państwie polskim. Bo właściwie moglibyśmy je podzielić na te zupełnie zablokowane, na te okrojone i na te – w najlepszym przypadku – opóźnione.

To bardzo niepokojący scenariusz, a gdy spojrzymy na lawinowo rosnące zadłużenie państwa polskiego i dług, a także na obiektywny problem demograficzny w naszej ojczyźnie i problem z mieszkalnictwem, to – niestety – dzisiaj Polska jest na bardzo złej drodze do rozwoju i musimy mieć tego świadomość. Coś trzeba zmienić.

Stąd też, Szanowny Panie Premierze, Drodzy Państwo Ministrowie, chciałem serdecznie już dzisiaj zaprosić na posiedzenie Rady Gabinetowej, które odbędzie się jeszcze w sierpniu. Będę chciał z polskim rządem porozmawiać o inwestycjach rozwojowych, o najważniejszych inwestycjach, które przed nami, a także o stanie finansów publicznych. Czuję się zobowiązany, Panie Premierze – jako Prezydent Polski – mieć pełne informacje o tym, jak wygląda stan państwa polskiego.

Szanowni Państwo!

Wierzę głęboko – i spoglądam tu na lewą część polskiego parlamentu – wierzę głęboko, że w kwestiach mieszkalnictwa, inwestycji rozwojowych, kwestii polskich finansów publicznych jesteśmy w stanie dojść do ponadpolitycznego porozumienia. Tak, to nie jest kwestia emocji politycznych. To jest kwestia mieszkań dla ludzi, których potrzebują – w tym mieszkań komunalnych.

To jest kwestia przyszłości naszych dzieci i kolejnych pokoleń Polaków. I naprawdę głęboko liczę na współpracę wszystkich środowisk politycznych wokół tych zagadnień, wobec których nie powinniśmy szukać polityki. A tym zagadnieniom poświęcę także specjalną uwagę w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej.

Szanowni Państwo!

Liczę także, że uda nam się porozumieć w kwestiach grup społecznych, które potrzebują szczególnej troski państwa polskiego. Myślę tutaj o seniorach, myślę o młodzieży, w której zapisany jest kod naszej przyszłości. Tym grupom poświęcone będą w Pałacu Prezydenckim specjalne prezydenckie rady, które będą szukać rozwiązań dla seniorów i dla młodzieży. Ale siłę i potencjał państwa mierzy się także tym, jak reaguje na sprawy osób najbardziej potrzebujących. Dlatego wierzę także w ponadpolityczne porozumienie wokół osób niepełnosprawnych i ustaw, które są dla nich przygotowywane.

Drodzy Państwo!

Polska musi wrócić na drogę praworządności. Dzisiaj Polska nie jest na drodze praworządności. Bo ciężko nazwać praworządnym państwo, w którym nie działa i nie funkcjonuje legalnie wybrany Prokurator Krajowy, w którym art. 7 konstytucji mówiący, że organy władzy państwowej muszą działać na podstawie i w granicach prawa – jest, niestety, regularnie łamany.

Dlatego stoję dzisiaj przed Państwem, aby zaapelować do całej klasy politycznej, ale aby także przekazać polskim sędziom i Panu Ministrowi Sprawiedliwości, że – Szanowni Państwo – sędziowie są od tego, aby wydawać wyroki w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej, a władza sądownicza jest jedną z trzech władz w polskim systemie demokratycznym. Polskie prawodawstwo – jeśli się nie mylę – powstaje w tej izbie, w polskim Sejmie z woli wyborców wybranym, i w polskim Senacie i musi zyskać akceptację Prezydenta Polski wybranego w powszechnych i bezpośrednich wyborach.

Sędziowie, Drodzy Państwo – musimy to sobie wszyscy uzmysłwić – nie są bogami, tylko mają służyć Rzeczypospolitej Polskiej i polskim obywatelom.

Mówię to tylko dlatego, żeby w sposób klarowny, jasny, oczywisty zadeklarować – Szanowny Panie Premierze, Panie Ministrze Sprawiedliwości – że nie będę awansował ani nominował tych sędziów, którzy godzą w porządek konstytucyjnoprawny Rzeczypospolitej Polskiej. A będę promował, awansował i nominował tych sędziów, którzy porządek konstytucyjnoprawny Rzeczypospolitej Polskiej zgodnie z konstytucją i ustawami przyjętymi przez polski parlament i podpisanymi przez Pana Prezydenta respektują – tak wyobrażam sobie porządek prawny państwa polskiego. A bezpieczeństwo prawne polskich obywateli, którzy czekają na sprawiedliwe wyroki i porządek konstytucyjnoprawny państwa polskiego jest dla mnie – Drodzy Państwo – dużo ważniejszy niż samozadowolenie jednej z klas społecznych w Polsce. Chcę to wyraźnie podkreślić.

W celu rozwiązania problemu ustroju państwa przy Pałacu Prezydenckim powołałam Radę ds. Naprawy Ustroju Państwa. Tak – Drodzy Państwo – dalej być nie może i Polacy chcą naprawy ustroju państwa. Zaproszę – oczywiście – do tej Rady przedstawicieli wszystkich środowisk politycznych, zaproszę akademików, zaproszę te osoby, którym troska o państwo polskie i nasz ustrój prawny jest bliska. I wierzę, że Pałac Prezydencki stanie się miejscem dialogu, miejscem dyskusji o konsekwentnej naprawie ustroju Rzeczypospolitej Polskiej.

Przed nami – Szanowny Panie Premierze, Panie Prezydencie, Drodzy Członkowie Zgromadzenia Narodowego – także zadanie dla naszej przyszłości. Takie zadanie, które wymaga już teraz aktywności Prezydenta Rzeczypospolitej i wszystkich stronnictw politycznych. Ja z uznaniem patrzę na twórców konstytucji z roku 1997, której jestem i będę strażnikiem, i konstytucji, która obowiązuje.

Natomiast dzisiaj – Drodzy Państwo – po blisko 30 latach jesteśmy w zupełnie nowej sytuacji społecznej, sytuacji geopolitycznej. Przez te blisko 30 lat wydarzyło się tak wiele sporów kompetencyjnych, w ostatnim czasie tak regularnie łamano polską konstytucję, że my, jako klasa polityczna, musimy zacząć działać nad rozwiązaniami nowej ustawy zasadniczej, która będzie gotowa do przyjęcia – mam nadzieję i wierzę – w roku 2030.

Tak, Pałac Prezydencki stanie się, Drodzy Państwo, nie tylko miejscem funkcjonowania Rady Konstytucyjnej, ale także miejscem, w którym otworzymy – mam nadzieję – narodową, uczciwą dyskusję o tym, jak ma wyglądać konstytucja roku 2030, bo obywatele dzisiaj potrzebują klarownych, jasnych zasad współpracy między politykami, zabezpieczenia interesu suwerenności, bezpieczeństwa państwa polskiego.

I musimy to wykonywać już teraz, od roku 2025, żeby w roku 2030 najpóźniej być gotowymi. Tego – mam głębokie przekonanie – wymaga także od nas dzisiaj suweren, żeby jeszcze raz przyjrzeć się ustawie zasadniczej, której minie niedługo 30 lat.

Drodzy Państwo!

Jak wiecie, wiele lat służyłem państwu polskiemu w różnych instytucjach, ale bardzo krótko jestem w świecie politycznym. Jestem w świecie politycznym krócej niż większość z Państwa. Więc pozwólcie, Szanowni Państwo, że na sam koniec – być może z polityczną naiwnością – powiem, że wierzę, iż uda nam się porozumieć w sprawach zasadniczych dla Polski i wyłączyć je ze sporu politycznego. Kwestie rozwoju, kwestie mieszkalnictwa, kwestie polskiego bezpieczeństwa są takimi, wokół których wierzę, że uda się zbudować ponadpartyjny, ponadpolityczny konsensus.

Mamy zresztą jako wspólnota narodowa piękne doświadczenie pracy nad konkretnym dziełem, które wówczas miało imię Niepodległość, z różnych perspektyw i przy różnych – wcale nie mniejszych niż dzisiaj – emocjach politycznych. To lekcja polskich ojców niepodległości z roku 1918, których, gdy czytamy dziś – Szanowni Państwo – wiemy, jak byli różni. Ale można ich czytać często jako jedno wyzwanie przywiązania do wspólnej idei niepodległości i wolności Polski.

Śp. Prezydent Lech Kaczyński powiedział kiedyś, że **warto być Polakiem**.

My jeszcze raz musimy całej Polsce i całemu światu udowodnić, że warto być Polakiem, a uczą nas tego właśnie ojcowie naszej niepodległości. Bo tak trudno nie zgodzić się z Romanem Dmowskim, który mówił, że jesteśmy Polakami i mamy obowiązki polskie. Chyba nikt w tej izbie nie ma wątpliwości, że jesteśmy Polakami i mamy obowiązki polskie?

Józef Piłsudski mówił, że **niepodległość nie jest nam dana raz na zawsze** – dzisiaj czujemy to bardziej niż kiedykolwiek, bowiem za naszą wschodnią granicą toczy się wojna, a Polska musi trwać wiecznie, jak mówił Wincenty Witos. Mówią z innych perspektyw niejako jednym głosem, Drodzy Państwo.

Wrażliwości społecznej możemy się uczyć od Wojciecha Korfatego, który przypominał – przypominał! – że **główną funkcją państwa jest służenie**. My jesteśmy tu po to, żeby służyć polskim obywatelom i służyć ludziom. I ja – jako Prezydent – też nie jestem od niczego innego, tylko od służenia.

Ignacy Daszyński dopowiadał – Drodzy Państwo – że dlatego **trzeba służyć społeczeństwu, ciężko pracować i społeczeństwa słuchać**. Tak, musimy społeczeństwa słuchać.

Największy wirtuoz z całej puli ojców niepodległości – również nasz wspaniały ojciec niepodległości – Ignacy Paderewski z właściwą sobie gracją dodawał, że **walczyć trzeba z tymi, którzy naród pchają do upadku i do upodlenia**.

Niech Bóg błogosławi Polsce! Niech żyje Polska!